

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

2 WRZEŚNIA 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Młodzież odmalowała dworzec

INICJATYWA Grupa młodzieży zachęcona przez artystę Michała Stachyrę w poniedziałek odnowiła zaniedbany, oszepecony bazgrołami budynek nieczynnej poczekalni dworca autobusowego w Puławach. Udało im się zrobić tym samym coś, na co miasto ani poprzedni właściciel działki nie zdobyli się przez wiele lat.

Nieczynna, dworcowa poczekalnia przy Lubelskiej w Puławach to jeden z najbardziej zaniedbanych budynków w centralnej części miasta. Przez długie lata szpecili go bazgroły naniesione farbami w sprayu, które pokryły dużą część elewacji, okien i drzwi obiektu. Odnowieniem elewacji pustostanu nie był zainteresowany ani upadający PKS, ani miasto Puławy, które kupiło nieruchomość od przewoźnika w 2015 roku. To, czego nie udało się samorządowi, zrobili w końcu sami mieszkańcy. Za darmo.

Inicjatorem malowania budynku dawnego dworca jest puławski artysta, twórca murali (w tym „Superpoety” Kamila Baczyńskiego na ścianie SP nr 2), aktywista i performer, Michał Stachyra. O pozwolenie na odnowienie elewacji poczekalni starał się od kilku tygodni.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Gdy w końcu uzyskał zgodę prezydenta, zachęcił miejscową młodzież, kupił farby i zaczął działać.

– Społeczeństwo często siedzi z założonymi rękami, oczekując,

że państwo, czy samorządy coś zrobią. My, zamiast marudzić, wolimy sami wyjść z inicjatywą. Farby kupiłem na własny koszt, wydałem na nie jakieś 700 zł. Ale

Na poniedziałkowe malowanie poczekalni dawnego PKS-u zjawili się kilkanaście osób

to co ważne, jest tutaj ze mną młodzież, która chciała zrobić coś fajnego dla miasta. Udało mi się z nią porozumieć, dzięki czemu wspólnie udowodnimy, że po prostu można – mówi Michał Stachyra.

Na poniedziałkowe malowanie poczekalni dawnego PKS-u zjawili się kilkanaście osób, głównie nastolatków z Puław i okolic. – To dobra idea artystyczna, która rozwija nasze miasto. Popieram ją i dlatego postanowiłem pomóc – tłumaczy Patryk z Puław. – Myślę, że to jest bardzo dobra akcja. Ten budynek naprawdę wyglądał słabo, a teraz będzie prezentował się o wiele lepiej – dodaje Paulina, która również postanowiła zakasać rękawy i wesprzeć tę inicjatywę.

Malowanie poczekalni to kolejny pomysł Michała Stachyry na Puławach, do których niedawno przeniósł się z pobliskiego Kazimierza Dolnego. Artysta stara się docierać zwłaszcza do młodych mieszkańców. Organizował już m.in. spotkanie ze środowiskiem ze skateparku, podwórkowe gry dla dzieci, sprzątanie lasu, a także dancing na placu Chopina.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pacjentów więcej, długów też

FINANSE Na koniec pierwszego półrocza zobowiązania puławskiego szpitala wzrosły do ponad 104 mln zł. I to przy niższych, niż zakładano, wydatkach na wynagrodzenia dla pracowników

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tylko w pierwszej połowie roku szpital przyniósł 9,7 mln zł straty. Złożyły się na to wyższe, od zakładanych koszty prowadzonej działalności, a także niższe przychody. Dla przykładu, na materiały i media wydano o 23 proc. więcej, na podwykonawstwo o 20 proc. więcej, na szkolenia o prawie 33 proc. więcej, a łączne koszty finansowe przekroczyły plan o 77 proc. Nieznacznie niższe od zakładanych były natomiast wydatki na wynagrodzenia, które wyniosły 40,2 mln zł. To niecałe 95 proc. planu. Mniej zapłacono również podatków i opłat - o prawie 17 proc.

Z kolei przychody zamiast blisko 90 mln zł, wyniosły niecałe 84 i były niższe od planowanych o 6,6 proc. W całym roku 2022 przychody SP ZOZ mają wynieść



prawie 180 mln zł, a koszty nie przekroczyć 178 mln zł. Osiągnięcie takiego celu, w związku ze słabym półroczem, może być trudne. Zarządzający szpitalem są jednak dobrej myśli.

– Jestem przekonany, że drugie półrocze będzie lepsze. Nasz szpital w przeszłości miał już podobne kłopoty, stąd wiemy, jak sobie radzić. Będziemy musieli poprawić efektywność naszej pracy i skorzystać z tego, że pacjenci chcą się u nas leczyć. Dzięki odpowiedniej wycenie procedur, mamy jeszcze szansę na osiągnięcie finansowego celu na koniec roku – mówi Piotr Rybak, dyrektor puławskiego SP ZOZ.

Zadłużenie szpitala, licząc od końca zeszłego roku do

połowy obecnego, wzrosło z ponad 101 do 104,2 mln zł. Największą część z tej sumy stanowią wymagania krótkoterminowe (42 mln zł). Przy czym najpilniejsze są zobowiązania wymagalne, które szpital również posiada – liczą one 2,7 mln zł.

W środę, zarówno sprawozdanie finansowe, jak i ocenę sytuacji ekonomicznej SP ZOZ przyjęli powiatowi radni. Dyskusji nie było, podobnie jak głosów przeciw. Jedynym radnym, który wstrzymał się od głosu przy drugiej z wymienionych uchwał był Andrzej Mitruszek.

W części raportu poświęconej prognozie finansowej do roku 2024 wskazano m.in. na brak finansowania gotowości szpitala do lecze-

nia pacjentów z Covid-19, konieczność budowy lądowiska dla śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, a także modernizacji pawilonu diagnostycznego z blokiem operacyjnym, pomieszczeń sterylizacji oraz uzyskania certyfikatu dotyczącego kompetencji personelu.

„Zagrożeniem mającym wpływ na sytuację (...) jest niepewność związana z pozyskaniem środków zewnętrznych na finansowanie zamierzonych inwestycji oraz planowana reforma szpitali” – czytamy w raporcie, który mówi również o niewystarczającej liczbie lekarzy specjalistów, a także o „radykalnie rosnących kosztach” funkcjonowania placówki, na co składa się obsługa kredytów i pożyczek.

Puławski SP ZOZ zatrudnia 852 osoby, w tym 108 lekarzy, 301 pielęgniarek i położnych oraz 443 osób pozostałego personelu. W trakcie pierwszego półrocza leczył ponad 8,2 tys. pacjentów przeprowadzając 2455 zabiegów. Przed rokiem pacjentów było zaledwie 4,5 tys. a zabiegów ok. 1,6 tysięcy. Szpital posiada 375 łóżek przy średniej zajętości 58 proc.

Rachunki za ogrzewanie pójdą w górę

PODWYŻKI Po decyzji o znacznym ograniczeniu produkcji w puławskich Azotach, których elektrociepłownia zasila miasto, puławianie zaczęli martwić się o najbliższy sezon grzewczy. Węgla i ciepła zapewniej nie zabraknie, ale cena ogrzewania już rośnie. Na początek o 6 procent

Urząd Regulacji Energetyki zatwierdził nową taryfę na ciepło zaproponowaną przez Zakłady Azotowe w Puławach. Podwyżka dla mieszkańców miasta obsługiwanych przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej od sierpnia wynosi 6 proc. Zimnymi kaloryferami puławianie martwić się jednak nie powinni. Dostawy ciepła z Azotów, mimo skomplikowanej sytuacji na rynku energii, nie są zagrożone.

– Podejmując decyzję o ograniczeniu produkcji, podyktowaną względami biznesowymi, związanymi z wysokimi cenami gazu ziemnego, priorytetowo traktujemy zobowiązania wobec mieszkańców naszego miasta. Podjęta decyzja w żaden sposób nie wpływa na dostawy ciepła dla Puław. Z pełną odpowiedzialnością dbamy o realizację naszych zobowiązań – zapewnia Paweł Wójcik, rzecznik prasowy

chemicznego kombinatu. Uspokaja również puławski OPEC. – Ciepła w Puławach nie zabraknie. Nasza spółka posiada umowę na jego dostawę z Zakładami Azotowymi. Z rozmów, jakie prowadzimy wynika, że dostawy będą utrzymane bez względu na skalę produkcji – zapewnia Paweł Iwaszko, prezes puławskiej spółki.

Na koszty ogrzewania dla odbiorców ciepła systemowego w Puławach wpływa długoterminowa umowa ZA z Lubelskim Węglem „Bogdanka”. W odróżnieniu od gazu kupowanego przez Azoty po cenach spotowych, węgiel pozyskiwany jest po cenie kontraktowej. Nie oznacza to jednak, że kolejnych podwyżek taryfy, nawet w trakcie najbliższego sezonu grzewczego, nie będzie. Ich skala nie będzie jednak tak wysoka, jaka grozi gospodarstwu zasilanych ciepłem z instalacji na gaz.

– Posiadamy ciepłownię gazowe w Garbowie, Markuszowie i Opolu Lubelskim. Tylko ta ostatnia zasila kilka tysięcy mieszkańców. Tymczasem w czerwcu, gdy kupowaliśmy gaz, ten kosztował już sześć razy więcej, niż w lecie zeszłego roku. To jest poważny problem. Gdybyśmy mieli kupować ten gaz dzisiaj, byłby już dwanaście razy droższy – wylicza prezes Iwaszko.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Trochę więcej bąbelków z Zakładów Azotowych

BIZNES Alarm podniesiony przez media i branżę spożywczą po wiadomości o znaczącym ograniczeniu produkcji CO2 przez polskie firmy chemiczne, przyniósł skutek. Już w niedzielę puławskie Azoty zwiększyły produkcję dwutlenku węgla z 30 do 60 proc. swoich zdolności

RADOSŁAW SZCZĘCH

W zeszłym tygodniu wrocławski Anwil i Grupa Azoty, dwie spółki chemiczne kontrolowane przez państwo, poinformowały

o wstrzymaniu produkcji nawozów azotowych oraz znaczącym ograniczeniu wytwarzania szeregu innych substancji, jak kwas azotowy, czy dwutlenek węgla. Obydwa produkty są szeroko wykorzystywane przez przedsiębiorstwa branży spożywczej. Puławski CO2 służy m.in. do produkcji gazowanych wód mineralnych i słodkich napojów, suchy lód ułatwia transport mięsa i mrożonek, pakowanie mleka, serów, czy jogurtów. Brak dwutlenku węgla na rynku byłby katastrofą dla mleczarni, browarów, producentów wód itp.

Po tym, jak o branżowych problemach zrobiło się głośno, także w lokalnych i ogólnopolskich mediach, chemiczne koncerny spu-

ściły z tonu. W poniedziałek rano o wznowieniu produkcji nawozów, w tym CO2 powiadomił należący do Orlenu - Anwil. Po południu informację prasową o zmniejszeniu ograniczenia w wytwarzaniu dwutlenku węgla z 30 do 60 proc. całkowitych zdolności (od niedzieli) wydała natomiast Grupa Azoty „Puławy”.

– Pomimo czasowego ograniczenia produkcji, Grupa Azoty realizuje dostawy CO2 i suchego lodu do swoich dotychczasowych klientów. Ograniczenie to zostało zaplanowane w sposób zapewniający dostępność niewrażliwych produktów, w tym ciekłego CO2, suchego lodu oraz wody amoniakalnej niezbędnej do funkcjonowania ener-

getyki – czytamy w komunikacie wysłanym przez Pawła Wójcika, rzecznik ZA w Puławach.

– W pierwszych dniach po ogłoszeniu ograniczenia produkcji, Grupa Azoty „Puławy” wytwarzała CO2 na poziomie 30 proc. dotychczasowych zdolności. Od 28 sierpnia produkcja dwutlenku węgla została zwiększona do 60 proc. zdolności. Tym samym były i są zapewnione dostawy dla wszystkich dotychczasowych odbiorców CO2, jak i suchego lodu – podkreślił rzecznik.

Zgodnie z informacją puławskich Azotów, dostawy dla stałych klientów pozostaną na niezmienionym poziomie. Pomóc ma w tym pracująca na pełnym obciążeniu

Wytwórnia Gazu Syntezowego w Tarnowie, a także ograniczenie eksportu dwutlenku węgla i suchego lodu na poziomie całej GA.

Ograniczenia w produkcji nawozów w Puławach, Tarnowie i Kędzierzynie na razie zostają utrzymane. Jak przypomina Paweł Wójcik, są one konsekwencją rekordowo wysokich cen gazu na europejskim rynku. W ostatni piątek cena surowca na giełdzie osiągnęła już prawie 340 euro za megawatogodzinę.

W Polsce, największym indywidualnym odbiorcą gazu ziemnego ze średnim zużyciem na poziomie 1 mld metrów sześciennych rocznie, są Zakłady Azotowe w Puławach.

Glony kwitną w stawie



FOT. NADZSIANE

ALARM 24 Niski poziom rzeki Bochońniczanka, wysoka temperatura i prace rewitalizacyjne w Parku Zdrojowym - sprawiły, że miejscowy staw zazielenił się od glonów. Na nieprzyjemny widok uwagę zwracają mieszkańcy.

Nalęczowski staw to ozdoba Parku Zdrojowego i jedno z najpopularniejszych miejsc spacerów w całym mieście. Niestety, jego obecny stan znacznie odbiega od ideału. O problemie naszą redakcję poinformował pan Mariusz, jeden z naszych czytelników.

– Nasz piękny park niestety nie jest już tak piękny, a wszystko przez zaniechaną sadzawkę, która wygląda jak najbrudniejsza z brudnych kałuż. Przecież wystarczyłoby raz w tygodniu wynająć straż, żeby sikawkami zepchnąć ten zielony kożuch do rzeki – proponuje mieszkaniec gminy. Jak dodaje, na nie najlepszy wygląd stawu zaczynają zwracać uwagę turyści i kura-cjusze.

– Staw jest przez nas na bieżąco monitorowany. W ostatnich dniach spus-

W Parku Zdrojowym trwają prace rewitalizacyjne, które wymagają obniżania stanu wody na stawie, a to sprzyja biologicznemu zanieczyszczeniu zbiornika

zcaliśmy wodę z uwagi na prowadzone w parku prace rewitalizacyjne. Jej poziom obecnie jest już wyższy, a poziom zazielenienia wody spadł. Sytuację na pewno poprawiłyby opady i wyższy poziom rzeki Bochońniczanki, która zasilą staw – mówi

Wiesław Pardyka, burmistrz Nalęczowa.

Jak tłumaczy samorządowiec, w zachowaniu odpowiedniego poziomu tlenu w wodzie pomaga m.in. fontanna, a samo miasto w zakresie ochrony akwenu współpracuje z miejscowym kołem wędkarskim. Jeśli jednak podejmowane działania nie będą przynosiły skutków, władze miasta zapowiedziały rozważenie zastosowania innych rozwiązań. Być może także z udziałem sprzętu strażackiego. **RS**

Za szybko na Mazury

Dwóch lubelskich motocyklistów na drodze ekspresowej S17 rozpędziło się do ponad 215 km/h. Zatrzymała ich puławska drogówka. Kierowcy tłumaczyli, że spieszą się na wakacje. Otrzymali wysokie mandaty. Dopuszczalna, maksymalna prędkość na dwujezdniowej

drodze ekspresowej to 120 km/h. Lublinianie w wieku 34 i 36 lat, którzy w piątek wybrali się motocyklami na Mazury, na S17 rozwinęli znacznie wyższą prędkość. Nie uszło to uwadze puławskim policjantom z wydziału ruchu drogowego, którzy ruszyli za nimi i włączyli pomiar prędkości. Jak się okazało obydwaj kierujący

motocyklami marki BMW rozpędzili się do ponad 215 km/h. Mężczyźni przyznali, że chcieli jak najszybciej rozpocząć weekend nad mazurskimi jeziorami. W oczach mundurowych nie była to jednak okoliczność łagodząca. Obydwaj otrzymali mandaty - po 2,5 tys. zł oraz do kompletu - po 10 punktów karnych.

Jeszcze gorzej skończył 48-latek, który dzień później w Górach niedaleko Markuszowa, czyli w terenie zabudowanym, zamiast dopuszczalnych 50 km/h pojechał 120. On również otrzymał wysoki mandat i 10 punktów. Dodatkowo, na 3 miesiące stracił prawo jazdy.

OPR. RS

Kryminalny tydzień

26 SIERPNIA, PUŁAWY Dwudziestolatek z gminy Końskowola pił alkohol, a potem zasnął na ławce. Gdy się obudził odkrył, że jego portfel, w którym znajdowało się 100 zł oraz warty 700 zł telefon samsung S9 plus - zniknęły. Mężczyzna o kradzieży zawiadomił policję.

26 SIERPNIA, GM. KAZIMIERZ DOLNY Ponad 1,4 promila w wydychanym powietrzu miał 56-latek z gminy Końskowola, który wsiadł za kierownicę BMW. Do kontroli zatrzymała go puławska drogówka. Kierowcę czeka kara.

29 SIERPNIA, GM. ŻYRZYŃ Przed sądem za swój czyn odpowie kierowca VW tourana, który po zaślubieniu za kierownicą wjechał w ogrodzenie jednej z posesji. Mężczyzna nie miał prawa jazdy. Nic poważnego mu się nie stało.

29 SIERPNIA, PUŁAWY Policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę citroena. Okazało się, że 34-letni mieszkaniec gminy Niemce, zanim wsiadł za kierownicę, pił alkohol. Badanie wykazało 2,4 promila, więc pożegnanie z prawem jazdy gwarantowane.

29 SIERPNIA, KAZIMIERZ DOLNY Podczas sprzątania pokoju w domku dla gości hotelu „Zamkowe Wzgórze” pokojówka zauważyła, że będący na jego wyposażeniu telewizor - zniknął. Dzień wcześniej opuścili go hotelowi goście. Wartość skradzionego sprzętu to ok. 3 tys. zł. Pracownica

obiektu sprawę zgłosiła policji.

29 SIERPNIA, GM. KOŃSKOWOLA Prawie 1,8 promila wydmuchał 44-latek z gminy Końskowola, który prowadził BMW. Mężczyznę czeka kara. Sprawą zajmuje się puławska komenda policji.

29 SIERPNIA, PUŁAWY Na widok mężczyzny, który wspina się na balkon i tym sposobem wchodzi do mieszkania bloku, świadek tego czynu bez zastanowienia wyciągnął telefon i zadzwonił na policję. Podał adres i czekał na mundurowych, pilnując „włamywacza”. Gdy do mieszkania zapukali mundurowi okazało się, że to właściciel, który zgubił klucze.

29 SIERPNIA, GM. WĄWOLNICA Do groźnego wypadku doszło w poniedziałek w gminie Wąwolnica. 61-latek kierując skuterkem peugeot najpierw z niewyjaśnionych przyczyn zjechał z jezdni na chodnik, a następnie uderzył w bramę wjazdową jednej z posesji i metalowy słupek światłowodowy. Mężczyzna jechał sam. Z poważnymi obrażeniami ciała trafił do puławskiego szpitala. W chwili zdarzenia wyczuwalna była od niego woń alkoholu.

30 SIERPNIA, GÓRA PUŁAWSKA Kierowca mercedesa wjechał do rowu w pobliżu stacji paliw. Okazało się, że 48-letni mieszkaniec Puław był nietrzeźwy. Alkomat wykazał 1,3 promila. Za spowodowanie kolizji mężczyzna został ukarany mandatem. **OPR. RS**

Nowe linie dla ochrony etatów. Ale nie ma pasażerów

KOMUNIKACJA Na jeżdżące po mieście prawie puste emki oraz odmowę upublicznienia wybranych dokumentów Miejskiego Zakładu Komunikacji zwracają uwagę puławscy radni. Samorządowcy skłaniają się ku przeprowadzeniu wewnętrznej kontroli w przedsiębiorstwie

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Sytuacja puławskiego przewoźnika od lat nie jest najlepsza, co wynika m.in. z regularnie spadającej liczby pasażerów, a także rosnących cen paliw. Gdyby nie finansowe wsparcie z budżetu miasta, spółka już dawno by upadła. Tylko w ciągu ostatnich siedmiu lat puławscy podatnicy na utrzymanie MZK wpłacili ponad 55 mln zł. Suma wnioskowanej pomocy była jeszcze wyższa, bo MZK prosiło o ponad 57 mln zł. Dodatkowo, w tym roku, miasto zamierza przekazać przewoźnikowi rekordowe 9,8 mln zł. Tak wysokiej rekompensaty jeszcze nie było. Nie znaczy to jednak, że pieniędzy wystarczy, bo potrzeby są o wiele wyższe.

Spółka liczy na ponad 12 mln zł.

Ryzyko upadku

Na temat przedsiębiorstwa, jeszcze przed opublikowaniem ostatnich wyników finansowych, dyskutowali puławscy radni. Na negatywne skutki zwiększenia liczby kursów po mieście (linie „M”) kosztem niektórych linii pozamiejskich do ościennych gmin zwracał uwagę radny Janusz Grobel (Samorządowcy). – Na Włostowskiej i Zielonej w kierunku Kazimierza jadą cztery emki, w których jest dwóch pasażerów. Następnego dnia jest ich trzech. Ci pasażerowie tej komunikacji nie sfinansują – wyliczał były prezydent. – Według mnie,

obym się mylił, ta spółka chyli się ku upadkowi i oby nie był to upadek pod koniec tego roku – zaznaczył.

Po liście do radnych wysłanym przez byłego prezesa MZK Piotr Koniecznego, samorządowcy poprosili prezydenta Pawła Maja o dostęp do szeregu dokumentów przedsiębiorstwa. Część informacji została przekazana (m.in. wspomniane rekompensaty), ale nie wszystkie. Niektóre uznano za tajemnicę przedsiębiorstwa. Dostęp do nich radni mają otrzymać drogą niepubliczną.

Emki wożą powietrze

O zdjęcie ochrony z dokumentów firmy apeluje radny Mariusz Cytryński (Koalicja Samorządowa). – Uważam,

że miejskie przedsiębiorstwo nie powinno mieć żadnych tajemnic. Poszczególne umowy i wyliczenia powinny być jawne i dostępne dla wszystkich – argumentuje. Podczas sesji radny wspominał nawet o możliwości przeprowadzenia w spółce kontroli.

– My chcieliśmy żeby spółka zachowała etaty, a także współpracę z ościennymi gminami. To właśnie tamte kursy były rentowne, a te puławskie wożą powietrze – ocenił radny Grzegorz Bińczak (PiS).

Do krytyki dołączyła również radna Halina Jarząbek (PiS), która nieobecnemu na sesji prezydentowi Majowi zarzuciła nieodpowiednie wypełnianie obowiązków,

a jego zastępczyni Beacie Kozik rozpoczęcie awantury o MZK.

W obronie aktualnej polityki wobec spółki wystąpił radny Andrzej Kuszyk (Niezależni). – Więcej kursów po mieście jest dlatego, by ochronić etaty kierowców. Musieliśmy nadrobić w ten sposób mniejszą liczbę kursów do gmin. Te mają tyle kursów, za ile zapłacą. My dopłacać do takich połączeń nie możemy – tłumaczył.

Dane biznesowo wrażliwe

– Naszym obowiązkiem jest przede wszystkim zapewnienie komunikacji publicznej na terenie miasta. Gminy mają wybór, korzystać z usług MZK lub innego przewoźnika. Zaczynają do nas wracać, bo wiedzą o tym, że mamy świetny tabor, emki są czyste i punktualne. Nasza spółka jest gotowa na kolejne kursy i zmianę rozkładów, ale to wymaga czasu. Nam chodzi o to, żeby gminy partycypowały w kosztach, które ponosimy – mówiła wiceprezydent Puław Beata Kozik. – Próbujemy wspierać spółkę tak, by nie doszło do zwalniania pracowników. Dlatego powstały nowe linie na mieście. Przyzwyczajenie się do nich ze strony pasa-

żerów to proces długotrwały – dodała.

Głos zabrała także obecna prezes MZK Iwona Kuś, która tłumaczyła radnym powody objęcia niektórych danych spółki ochroną. – W umowach są podane stawki za wozokilometr, szczegóły dotyczące tego, w jaki sposób je wyliczamy. Takie dane przydałyby się naszej konkurencji w przypadku stawiania do tego samego przetargu. Ja żadnych dokumentów nie utajam. Mam jedynie wątpliwości, czy wszystkie dane spółki powinny być publicznie omawiane na sesji – tłumaczyła, proponując zainteresowanym radnym spotkania w celu zapoznania się z dokumentami.

Prezes odniosła się także do zarzutu o niskie wypełnienie poszczególnych autobusów. – Faktycznie niektóre jeżdżą puste, bo jest trudny okres wakacyjny. Wielu mieszkańców wybiera w tym czasie rowery, udaje się na urlopy, nie dojeżdża do pracy. My staramy się na potrzeby pasażerów reagować, rozmawiamy z nimi. Pracujemy już nad kolejnymi zmianami w rozkładzie, tak by ten był coraz bardziej dostosowany do ich potrzeb – zapowiedziała Kuś.

Przejścia dla pieszych nie będą takie drogie

OSZCZĘDNOŚCI Przebudowa sześciu przejść dla pieszych, który mają zyskać detektory ruchu, a także dodatkowe oznakowanie i oświetlenie, może być o wiele tańsza, niż wynikało z kosztorysu. Łączny koszt najtańszych ofert wynosi ok. 350 tys. zł.

Miasto Puławy konsekwentnie inwestuje w budowę tzw. inteligentnych lub bezpiecznych przejść dla pieszych. Rozwiązania tego rodzaju działają już na Wojska Polskiego, Wróblewskiego, Skłodowskiej, czy Czaratorskich. W tym roku detektory ruchu, które „widzą” zbliżających się do ulicy pieszych,



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

włączają dodatkowe oświetlenie, mają pojawić się w sześciu kolejnych miejscach. Chodzi o przejście przy Domu Chemika na Wojska Polskiego, na Grota-Roweckiego w pobliżu skrzyżowania z Legionu Puławskiego, przy osiedlu

Ulica Czaratorskich. Jedno z kilku działających w mieście przejść z detektorami ruchu. W tym roku tego rodzaju rozwiązanie pojawi się m.in. na osiedlach Niwa i Gościńczyk

Olimpijskim na Wróblewskiego, a także trzy „zebry” na Gościńczyku – przy Carrefourze i skrzyżowaniach z Fieldorfa „Nila” oraz Filtrową.

Do przetargu podzielonego na 6 części, który ogłosił Zarząd Dróg Miejskich w Puławach, przystąpiły trzy firmy: warszawski TechDrog, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów oraz Aeroasfalt z Olsztyna. Łączny koszt najtańszych ofert wynosi ok. 350 tys. zł. To o wiele mniej, niż wynikało z kosztorysu. ZDM był przygotowany nawet na 489 tys. zł. ZDM może więc zaoszczędzić ok. 140 tys. zł.

Największe szanse na podpisanie umowy na przebudowę 5 z 6 przejść ma firma z Olsztyna. W jednej z części postępowania jej oferta została przebita przez TechDrog. Zdecydowanie najdroższe okazały się propozycje lubartowskiego PRD. Gdyby to właśnie ta spółka wygrała, Puławy musiały zapłacić za całość ponad 572 tys. zł. Wybrani wykonawcy na przebudowę przejść otrzymają dwa miesiące. Wygląda więc na to, że kolejne lepiej oświetlone i oznakowane „zebry” puławianie zobaczą już jesienią.

Niestety, zdarza się, że detektory ulegają awariom.

W ostatni weekend migające światła na ul. Czaratorskich włączały się samoczynnie, bez udziału pieszych, co dezorientowało kierowców. Podobny problem w latach poprzednich zdarzał się także na Wojska Polskiego.

Pełną wartość inteligentne przejścia pokazują najczęściej w okresach jesienno-zimowych, przy złych warunkach atmosferycznych, jak intensywne opady, czy gęsta mgła. Jeśli akurat działają prawidłowo, kierowcy są w stanie zauważyć pieszych ze znacznie większej odległości.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Oni chcą budować strażakom

INWESTYCJA Krok bliżej do budowy nowej komendy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Na ten cel jednostka przewidziała blisko 33 mln zł. Oferty dwóch z pięciu firm, które przystąpiły do przetargu, zmieściły się w tym budżecie. Starą komendę puławskiej straży pożarnej z rogu Lubelskiej i Słowackiego czeka rozbiora. Jesienią strażacy przeprowadzą się do pomieszczeń Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, a sprzęt trafi do tymczasowego garażu, który stanie na parkingu

technoparku. W ciągu dwóch lat na miejscu budynku z 1974 roku powstanie nowy. Strażacy do swojej dyspozycji będą mieli ponad 2,5 tys. mkw. W obiekcie znajdzie się oczekiwana myjnia dla samochodów, garaż, warsztat, pralnia, siłownia, sala edukacyjna, sala narad, jadalnia, biura i magazyny, a na placu za komendą przewidziano niewielkie boisko sportowe. W poprzedni piątek otwarte zostały oferty w przetargu, który ma wyłonić wykonawcę zadania. Akces zgłosiło pięć firm, z których dwie zmieściły się w zakładanym budżecie - 32,9 mln zł. W grze pozostaje

Budimex, który zaproponował niewiele ponad 31,9 mln zł, a także kielecki Nowbud z kwotą 31,3 mln zł. Trzy pozostałe firmy to: Baudziedzic (33,5 mln zł), lubartowski ZR-B (33,7 mln zł) oraz najdroższy, warszawski Erbud (36,7 mln zł). Wykonawca na rozbiorę starej komendy i budowę nowej będzie miał dwa lata.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławską komendę będzie przypominała inne, nowe strażnice, które powstały w Lubartowie, czy pobliskich Rykach



WSZ

Mapping wąwozu, zab mosazaura i wiślana fauna

ATRAKCJA Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zakończyło duży projekt konserwatorskich remontów. Jako ostatni renowacji doczekał się Spichlerz Ulanowski przy Puławskiej, gdzie na zwiedzających czekają trzy nowe, interesujące wystawy

Na zwiedzających przyrodniczy oddział Muzeum Nadwiślańskiego czeka dwunastometrowa gablota, w której pokazano zwierzęta żyjące na terenie Małopolskiego Przełomu Wisły, w wodzie, na lądzie i w powietrzu. Warto będzie obejrzeć również wystawę „W Krainie Wąwozów” prezentującą dioramę kazimierskiego wąwozu Korzeniowy Dół oraz mapping tłumaczący proces powstawania lessowych wąwozów.



Duża gablota prezentująca zwierzęta żyjące na terenie Małopolskiego Przełomu Wisły - to jedna z wielu nowości czekających na zwiedzających oddział przyrodniczy Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Na piętrze oddziału przyrodniczego znalazła się natomiast wystawa „Tajemnice Wymarłego Świata” ze skamieniałościami z okresu kredowego, jakie znaleziono w okolicznych

kamieniołomach. Wśród nich jest kręgosłup i ząb jednej z największych jaszczurek w dziejach - mosazaura. Gad żyjący ok. 70 mln lat temu osiągał do 17,5 metrów długości przy

wadze dochodzącej do 14 ton.

Zainteresowani nowymi wystawami muszą jeszcze chwilę poczekać. Oddział przyrodniczy zostanie otwarty w drugi weekend

września (9-11). W kolejnych tygodniach wystawy będą czekały na zwiedzających każdorazowo od czwartku do niedzieli. Bilety normalne będą w cenie 10 zł.

Poza remontem spichlerza, w ramach unijnego projektu wspartego środkami województwa i resortu kultury, odrestaurowano: Dwór z Gościeradowa, Dom Wójtowski z Modliborzyc, Willę Kuncewiczów i Kamienicę Celejowską. Prace trwały od 2018 roku. Zabytki przystosowano do współczesnych standardów muzealnych i powiększono ich powierzchnie ekspozycyjne. Łączny koszt projektu przekroczył 26 mln zł, z czego blisko 15 mln zł to dofinansowanie z UE.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Apelują do rządu o pomoc dla Azotów



POLITYKA Większość kluczowych instalacji puławskich Zakładów Azotowych pozostaje wyłączona. Powód – rekordowo drogi gaz. W poniedziałek przed biurkiem spółki politycy Lewicy wspólnie ze związkowcami apelowali do rządu o pomoc.

Pracownicy puławskich Azotów nie kryją zaniepokojenia po zeszłotygodniowej decyzji o znaczącym ograniczeniu produkcji i wyłączeniu szeregu instalacji chemicznego przedsiębiorstwa. – Chcemy dowiedzieć się, czy zarząd Grupy Azoty S.A w Tarnowie i Grupy Azoty Puławy podjął rozmowy z Ministerstwem Aktywów Państwowych i rządem na temat ingerencji w ceny gazu. My jesteśmy bardzo zdziwieni, że spółka kupuje gaz po cenach spotowych ustalanych każdego dnia. Sądziłbym, że korzystamy z kontraktów długoterminowych – mówi Anna Czarnecka, przewodnicząca związku zawodowego Kadra. – Uważamy, że państwo powinno zainterweniować. Przecież tutaj chodzi o bezpieczeństwo żywnościowe Polek i Polaków. Wysoka cena gazu przekłada się na ceny nawozów, a te na ceny żywności – podkreśla.

Tęgo samego zdania jest poseł Jacek Czerniak z Lewicy. – Mieszkańcy województwa lubelskiego oczekują, że Zakłady Azotowe,

Związkowcy z Zakładów Azotowych wraz z politykami Lewicy - Waldemarem Kowalczykiem i posłem Jackiem Czerniakiem apelowali do rządu o rozwiązanie problemu gazu i pomoc dla branży chemicznej

perła Lubelszczyzny, znów będą funkcjonowały. Rząd polski nie robi w tej sprawie łaski. Premier powinien zagwarantować dopłaty do ceny gazu – mówi parlamentarzysta. – Jeśli państwo tego nie zrobi, posypie nam się gospodarka – ocenia Anna Czarnecka. Z kolei Waldemar Kowalczyk, szef Lewicy w powiecie puławskim poddał w wątpliwość oficjalne zapewnienia o dostępności gazu. – My nie wiemy, czy ten gaz jest. To jest podstawowe pytanie – uznał. Problemem, na który zwrócili uwagę uczestnicy konferencji są konserwacje prowadzone na rurociągu Nord Stream 1, który ma ograniczony przepływ do Niemiec. To istotne o tyle, że Polska mogła dotychczas pozyskiwać surowiec od naszego zachodniego sąsiada rewersem. Kolejna niewiadoma to zakontraktowanie Baltic Pipe, czyli nowego rurociągu łączącego Polskę ze źródłami gazu na Morzu Norweskim. RS

Najlepsze potrawy i zasługi dla rolnictwa

IMPREZA Na stadionie sportowym w Górze Puławskiej w niedzielę odbyło się powiatowe święto plonów. Nie zabrakło dożynkowego chleba, misternie plecionych wieńców, regionalnych przysmaków, a także tanecznej i ludowej muzyki.

W tym roku organizacją powiatowych dożynek zajęła się gmina Puławy. Imprezę rozpoczęto od podzielenia chleba przyniesionego przez dożynkowych starostów, Zofię i Mirosława Wojasów oraz podziękowań dla rolników.

– Wyraży głębokiego uznania dla ludzi związanych z rolnictwem, za nieustraszoną pracę na roli, kultywowanie wielowiekowej tradycji i zachowywanie tożsamości narodowej. W pięknie wykonanych wieńcach dożynkowych kryje się szacunek dla ojczystej ziemi i pracy na roli, przywiązanie do ludowych obyczajów i wiary katolickiej – mówiła Danuta Smaga, starosta puławska, życząc rolnikom satysfakcji z pracy i obfitych plonów. Z kolei za umiłowanie rodzimej ziemi, poszanowanie tradycji i trud codziennej pracy rolnikom dziękował wójt gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Mimo upału, z każdą godziną boisko w Górze Puławskiej zapełniało się spragnionymi rozrywki mieszkańcami regionu. Na miejscu swoje stoiska rozstawiły koła gospodyń i stowarzyszenia ze wszystkich gmin powiatu.



– Mamy ciasta, babeczki, bocianki, pierogi, chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym, kompot – wymienia Halina Łopatek z KGW w Karmanowicach. – Wszystko własnej produkcji – zaznacza jej koleżanka Teodora Wrzesińska.

Duży wybór dań był także na stoisku w gminie Kurów. – Zachęcamy do zakupu kroketów ze szpinakiem i twarogiem, pierogów z mięsem, kaszą i grzybami leśnymi, a także w cieście kopytkowym z białą kapustą. Mamy również, sernik, ciasta owocowe, barszczyk czerwony, soki miętą-cytryna i malina z jeżyną – mówi Aleksandra Dymecka z koła „Kobiety Razem” w Klementowicach.

Na zupełną gulaszową zaprasza natomiast „Babki

znad Klikawki” z Tomaszowa w gminie Puławy. – To taka nasza regionalna potrawa, ale warto spróbować też naszych pierogów ze szpinakiem – mówi Agnieszka Wójcik, prezes tomaszowskiego koła.

Miłośnicy bigosu nie mogli pominąć stoiska z Kajetanowa. – To jest bigos, który gotowałyśmy trzy dni, na specjalnej recepturze ze składnikiem niespodzianką – mruga okiem Monika Samcik, jedna z autorek przepisu.

Podczas dożynek wręczono m.in. przyznane przez ministra rolnictwa odznaki „Zasłużonych dla Rolnictwa”. Otrzymali je: Jerzy Gąsiorowski, Adam Lis, Ewa Madej, Andrzej Sikora, Andrzej Kisiel, Elżbieta Gędek, Dariusz Próchniak i Grzegorz

Próchniak. Ten ostatni to hodowca koni zimnokrwistych i kozłka lekarskiego z Dęby w gminie Kurów. – Nie spodziewałem się nominacji, ale to bardzo miłe. To moja pierwsza nagroda tego rodzaju – przyznaje.

Żelaznym punktem dożynek jest konkurs wieńców. W tym roku pierwsze miejsce w kategorii tych tradycyjnych zdobyło KGW Zagrody w gminie Żyrzyn przed Skokami w gminie Puławy i kołem z Wojszyna. Pierwszą nagrodę za wieńiec nowoczesny otrzymał natomiast KGW „Hutowianki” z gminy Baranów. Najlepsze chleby upiekły Elżbieta Kozak z gminy Żyrzyn, Grażyna Stasiak z gminy Kurów oraz Anna Owczarz z gminy Końskowola.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KAYAH NA POŻEGNANIE LATA
Z okazji zakończenia wakacji 3 września w Puławach zostanie zorganizowany piknik rodzinny, którego gwiazdą będzie popularna Kayah. Start o godz. 17.30 na placu przy hali Grupy Azoty Arena.

Dla najmłodszych szykowane są zabawy i animacje, nie zabraknie także konkursów. Ponadto przewidziano dmuchańce, animacje, stoiska z watą cukrową, lodami. O dobrą zabawę zadbaają animatorki z Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”.

W trakcie pikniku nie zabraknie występów artystycznych. Na scenie pojawią się m.in. artyści Domu Chemika, w tym wokaliści Zbigniewa Jonaka i Michała Matrasa, Puławska Orkiestra Dęta oraz grupy taneczne z ośrodka. Będzie też wspólne bicie rekordu w tańczeniu choreografii do popularnego utworu „Jerusalem”, który poprowadzi instruktor Jacek Kowalczyk.

Gwiazdą wieczoru będzie Kayah, która pojawi się na scenie o godz. 20. Wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów, znana jest z takich przebojów, jak „Supermenka”, „Testosteron” czy „Śpij kochanie śpij”. Ostatnio ogromną popularność zdobył jej hit nagrany wraz z Viki Gabor – „Ramię w ramię”. Te i wiele innych utworów będzie można usłyszeć w Puławach.

3 września na miejsce wydarzenia będzie można przyjechać bezpłatnymi autobusami. Warto skorzystać z tej opcji, bo parking hali będzie w dniu imprezy zamknięty. Wstęp wolny.



NARODOWE CZYTANIE Gminna Biblioteka Publiczna w Puławach z siedzibą Górze Puławskiej (ul. Ogrodowa 18) na wspólne czytanie „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza. Wydarzenie zaplanowano na 3 września o godz. 16.

W „Narodowym Czytaniu” udział weźmie młodzież ze Szkoły Podstawowej im. Żołnierzy 2 Dywizji Piechoty

1 Armii Wojska Polskiego w Górze Puławskiej, która wcieli się w role z utworów utworów Mickiewicza.

– Podczas wydarzenia mamy zamiar otworzyć wystawę tematyczną poświęconą obchodom Roku Romantyzmu Polskiego – dodają organizatorzy.

Wstęp wolny.



FESTIWAL LESSLÓW Już po raz 7. w Puławach zostanie zorganizowany Festiwal im. Wincentego i Franciszka Lesslów. Przed nami pięć wyjątkowych koncertów. Inauguracja nastąpi 4 września o godz. 18 w Domu Chemika (ul. Wojska Polskiego 4).

Festiwal Lesslów organizowany jest w hołdzie dwóm wybitnym kompozytorom związanym z Puławami – Wincentemu Ferdynandowi Lessłowi i Franciszkowi Lessłowi. To propozycja dla miłośników muzyki i historii, nawiązująca do spuścizny kulturowej przekazanej przez rodzinę Czartoryskich i jej otoczenie.

Koncert inauguracyjny zaplanowano na nadchodzącą niedzielę. W wyjątkowym koncercie udział weźmie Orkiestra Filharmonii Lubelskiej pod batutą Piotra Wijatowskiego. W koncercie udział weźmie także baryton Tomasz Mazur. W programie m.in. kompozycje Dvoraka, Karłowicza i Barbera. Obok utworów instrumentalnych, w programie znajdą się także 4 sonety miłosne do słów W. Szekspira Tadeusza Bairda.

Drugi z koncertów odbędzie się we wtorek o godz. 12 w Domu Chemika. Występ dedykowany będzie dzieciom, ale równie dobrze bawić się na nim będą dorośli. Pianisci Renata Pabich i Maciej Pabich z towarzyszeniem Lubelskiego Zespołu Kameralnego wykonają m.in. „Karnawał zwierząt” C. Saint-Saensa.

W czwartek, 8 września o godz. 18, w Domu Chemika zostanie zorganizowany recital fortepianowy Rafała Mokrzyckiego. Szczególnie warto zwrócić uwagę na to wydarze-

nie, bowiem po raz pierwszy współcześnie zostanie wykonana kompozycja „Grande Sonate C-dur op. 6” Francisza Lessla. W programie także kompozycje Szymanowskiej i Chopina.

W następy piątek, 9 września o godz. 17, Dom Chemika będzie gościł uczniów, absolwentów oraz nauczycieli Państwowej Szkoły Muzycznej im. R. Twardowskiego w Puławach. Artyści wykonają kompozycje Chopina, Ogińskiego, Twardowskiego, Paderewskiego i innych wybitnych kompozytorów. Gospodarzem wieczoru będzie Stanisław Małgorzata Ziemińska.

Finałowy koncert festiwalu odbędzie się wyjątkowo w Kościele pw. św. Józefa we Włostowicach. 11 września o godz. 19 będzie można po raz pierwszy usłyszeć odrestaurowane zabytkowe organy. Na instrumentcie zagra znakomity organista Jerzy Kukla, który także podjął się prac konserwatorskich, a będą mu towarzyszyć grający na wiolonczeli Maciej Łacny oraz mezzosopran Magdalena Wachowska. W repertuarze kompozycje autorów polskich i zagranicznych, w tym pierwsze współczesne wykonanie „La charite, pour l'amour de Dieu!” Gounoda.

Na wszystkie wydarzenia festiwalowe wstęp wolny!



KAZIMIERZ DOLNY

TERYTORIA OBRAZU I SŁÓW 3 września o godz. 13 w Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym spotkają się absolwenci klas liceum, w których uczyła Irena Lorentowicz. To właśnie nieżyjąca malarka i nauczycielka będzie główną bohaterką projektu „Terytoria obrazu i słów”, w ramach którego instytucja organizuje wiele dodatkowych wydarzeń.

Irena Lorentowicz (1908–1985) była malarką, scenografką i nauczycielką, a także bliską przyjaciółką Marii i Jerzego Kuncewiczów. Lorentowicz była czynną uczestniczką plenerów malarskich w Kazimierzu Dolnym i nieodłączną towarzyszką wakacji wypraw wakacyjnych Marii Kuncewiczowej. W dziedzinie scenografii sławę przyniosła jej wygrana w konkursie na oprawę realizacji scenicznego „Harnaśców”. Odnosiła liczne sukcesy artystyczne w kraju i zagranicą: we Francji oraz USA.



3 września w Domu Kuncewiczów odbędzie się jazd absolwentów liceum, w którym uczyła Lorentowicz. - Podzielią się wspomnieniami o szkole i ukochanej nauczycielce, która zajmowała się nie tylko edukacją, ale kształtowała estetyczne postawy swoich uczniów. Wysiłek Ireny Lorentowicz zaowocował m.in. tym, że prawie wszyscy jej podopieczni ukończyli studia wyższe, pracowali w branży teatralnej i filmowej, a wielu z nich do dziś czynnie zajmuje się sztuką - opowiadają organizatorzy wydarzenia.

W sobotę nastąpi również otwarcie wystawy „Irena Lorentowicz – Mena z Kazimierza”, która będzie czynna we wnętrzach Domu Kuncewiczów do końca października. Ekspozycja przybliży dorobek scenograficzny artystki.

W ramach projektu przewidziano także: warsztaty teatralne dla młodzieży z Białorusi, Polski i Ukrainy, uczącej się w kazimierskim Zespole Szkół im. Jana Koszczyca-Witkiewicza (6 i 7 września), przygotowanie i prezentację dwóch spektakli teatralnych, do których scenariusze przygotują uczniowie z Kazimierza (12-17 września i 1 października) oraz premierę wystawy wirtualnej prac Ireny Lorentowicz ze zbiorów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym (po 18 września).

KAZIMIERSKIE WINOBRANIE W dniach 3-4 września na Małym Runku w Kazimierzu Dolnym będzie można spróbować wina od lokalnych producentów. Start w sobotę w samo południe.

– Serdecznie wszystkich zapraszamy do rozmów z winiarzami i degustacji win, które pochodzą od winiarzy, członków Stowarzyszenia Winarzy Małopolskiego Przełomu Wisły – zachęcają organizatorzy.



Warto podkreślić, że podczas wydarzenia będą także premierowe pokazy win. Kazimierskie Winobranie uświetni koncert formacji Madame Jean Pierre.

PROFESOR WRACA 3 września o godz. 14 w Dzwonnicy Kultury w Kazimierzu Dolnym (ul. Zamkowa 2) nastąpi otwarcie wystawy prac Stanisława Chmielewskiego „Profesor Wraca”.

Kazimierska Konfraternia Sztuki zaprasza na wystawę twórczości nieżyjącego artysty Stanisława Chmielewskiego (1930-2018). Był on profesorem matematyki w Liceum Ogólnokształcącym w Kazimierzu Dolnym.

Artysta pozostawił po sobie liczne pejzaże, martwe natury z kwiatami, ale również portrety. Część z tych prac będzie można zobaczyć na wystawie.

Ekspozycja będzie czynna do 28 września.



PARDES FESTIVAL Po raz 10. w Kazimierzu Dolnym i Janowcu odbędą się Spotkania z Kulturą Żydowską, czyli Pardes Festival. W tym roku przygotowano bogaty, interdyscyplinarny program. Festiwal potrwa od 6 do 11 września.

Pardes Festival odkrywa zakorzenione od wieków na Lubelszczyźnie sploty chrześcijańsko-żydowskie i przywraca pamięć o polskich Żyda. - W kameralnej scenerii miasteczka nad Wisłą, z respekt dla natury i architektury, spotykamy się z artystami i wybitnymi znawcami historii lokalnej, tematyki żydowskiej i wielokulturowości - dodają organizatorzy wydarzenia.

W bogatym programie festiwalu znalazły się m.in. spacer tematyczne w przestrzeni Kazimierza nad Wisłą, wystawy, projekcje filmowe, warsztaty czy koncerty. Inauguracja Pardes Festival nastąpi 6 września. Pierwszego dnia festiwalu organizatorzy zaproszą m.in. na spacer po kolekcji judaików w zbiorach Muzeum Sztuki Złotniczej (Muzeum Nadwiślańskie, godz. 12) oraz wernisaż wystawy fotografii

Zbigniewa Nity (Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki, godz. 17).

Warto podkreślić, że Pardes Festival pochyla się również nad kulturą innych mniejszości. Jednym z wydarzeń będzie zaplanowana na 7 września prezentacja poświęcona kulturze Ormian w Polsce (Muzeum Nadwiślańskie, godz. 15). Wielbiciele kina będą mogli obejrzeć znakomicie przyjęty dokument Elwiry Niewiery i Piotra Rosołowskiego „Książę i Dybuk” poświęcony twórczości Michała Waszyńskiego, autora pierwszego w Polsce pełnometrażowego filmu nagranego w języku jidysz (Dzwonnica Kultury, 7 września, godz. 19.30).

Nie zabraknie też akcentów muzycznych. 8 września na patio Kamienicy Celejowskiej koncert muzyki sefardyjskiej wykona Anna Riveiro z towarzyszeniem Michała Pindakiewicza. Z kolei w piątek, 9 września o godz. 20 w kazimierskiej farze odbędzie się pokaz spektaklu poetycko-muzycznego opamiętniającego polskich Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

Będzie też coś dla smakoszy. 9 września uczestnicy poznają tradycje kulinarne Żydów aszkenazyjskich (godz. 11) i sefardyjskich (godz. 14.30) w Restobarze Hamsa przy ulicy Senatorskiej w Kazimierzu Dolnym.

10 września festiwal przeniesie się na Zamek w Janowcu, gdzie zorganizowany zostanie rodzinny piknik. Na uczestników od godz. 11 czekać będą produkty lokalne i regionalne, rękodzieło oraz spotkania z winiarzami i producentami cydru. A na finał koncert Orkiestry Galicji, która porwie uczestników do tańca.

W tym roku festiwalowi będzie towarzyszyć wydarzenie dodatkowe, które odbędzie się 4 września o godz. 12 w Lublinie, na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku. Będzie to oprowadzanie tematyczne opamiętniające Zagładę Żydów w Generalnym Gubernatorstwie w ramach obchodów 80. rocznicy niemieckiej akcji „Reinhardt”.

Szczegółowy program festiwalu dostępny jest na stronie internetowej: www.pardesfestival.pl.



DAMIAN DRABIK

Repertuar kina

Kino „Sybilla”, Puławy

Piątek 2 września:

After 4. Bez siebie nie
przetrywamy, dramat/romans,
godz. 16.30

Jak zostałem samurajem,
animowany, godz. 14.30

Kryptonim Polska, komedia,
godz. 21

Szczęścia chodzą parami,
komedia romantyczna, godz.
18.45

Sobota, 3 września:

After 4. Bez siebie nie

przetrywamy, dramat/romans,
godz. 16.30

Ennio, dokument, godz. 10

Jak zostałem samurajem,
animowany, godz. 12.30

King: Mój przyjaciel lew,
familijny, godz. 14.30

Kryptonim Polska, komedia,
godz. 21

Szczęścia chodzą parami,
komedia romantyczna, godz.
18.45

Niedziela, 4 września:

After 4. Bez siebie nie

przetrywamy, dramat/romans,
godz. 16.30

Jak zostałem samurajem,
animowany, godz. 12.30

King: Mój przyjaciel lew,
familijny, godz. 14.30

Kryptonim Polska, komedia,
godz. 21

Szczęścia chodzą parami,
komedia romantyczna, godz.
18.45

Poniedziałek, 5 września:

After 4. Bez siebie nie

przetrywamy, dramat/romans,

godz. 16.30

Jak zostałem samurajem,
animowany, godz. 14.30

Kryptonim Polska, komedia,
godz. 21

Szczęścia chodzą parami,
komedia romantyczna, godz.
18.45

Wtorek, 6 września:

After 4. Bez siebie nie
przetrywamy, dramat/romans,
godz. 16.30

Jak zostałem samurajem,
animowany, godz. 14.30

Kryptonim Polska, komedia,
godz. 21

Szczęścia chodzą parami,
komedia romantyczna, godz.
18.45

Środa, 7 września:

After 4. Bez siebie nie
przetrywamy, dramat/romans,
godz. 16.30

Jak zostałem samurajem,
animowany, godz. 14.30

Kryptonim Polska, komedia,
godz. 21

Szczęścia chodzą parami,

komedia romantyczna, godz.
18.45

Czwartek, 8 września:

After 4. Bez siebie nie
przetrywamy, dramat/romans,
godz. 13.45

Jak zostałem samurajem,
animowany, godz. 11.45

Kryptonim Polska, komedia,
godz. 18

Szczęścia chodzą parami, ko-
media romantyczna, godz. 16

Wieczór Kinomaniaka: W rytmie
rumbi, komedia, godz. 20.15

Regionalne smakołyki

Jesień to najlepsza pora, żeby odkrywać smaki regionu w kuchni.

Przygotowaliśmy kilka sprawdzonych przepisów na dania, które zachwycą wasze podniebienia.

WALDEMAR SULISZ

Zaczynamy od owocowego barszczu. Na targu można jeszcze kupić piękne wiśnie, z których ugotujecie smakowity barszcz. O dziwo, można go podawać z ziemniakami, omaszczonymi podsmażoną cebulką.

Barszcz wiśniowy z Pułankowic

Składniki: 1 kg wiśni, 3 łyżki cukru, odrobina cynamonu, łyżeczka startej skórki z cytryny, szczypta soli. 50 dag młodych ziemniaków, skwarki ze słoniny.

Wykonanie: Wiśnie wydrylować. Odłożyć kilka do dekoracji. Pestki zalać małą ilością wody i zagotować. Wiśnie wrzucić do garnka, zalać wodą, dodać cynamon, skórkę z cytryny, dodać cukier, sól oraz wodę z gotowania pestek. Gotować 5 minut. Można zabielić śmietaną. Podawać z ugotowanymi ziemniakami, posypanymi skwarkami.

Chrzanowa z Roztocza

Składniki: litr maślanek, 5 łyżek świeżo startego chrzanu, 15 dag wędzonego żeberka, 20 dag wiejskiej, 3 jajka na twardo, śmietana, łyżka mąki, 3 ząbki czosnku, sól, pieprz.

Wykonanie: Maślanek podgrzać, dodać podsmażone wędliny. Zagotować. Doprawić solą, pieprzem i śmietaną, roztrzepaną z mąką. Dodać pokrojone jajka na twardo. Podawać z ziemniakami (na osobnym talerzu) suto kraszonymi słoniną.

Flaczki z lina

Składniki: 1,5 kg lina, marchewka, pietruszka, biała część pora, seler, mała cebula, przyprawy, 10 ziaren angielskiego ziela, liść laurowy, gałka muszkatołowa, majeranek, łyżeczka koncentratu pomidorowego, łyżeczka soli, dwie łyżki mąki, olej.

Wykonanie: ryby sprawić, odfiletować, pokroić poprzecznie w pięciomilimetrowe paski. Posolić i odstawić. Na łbach i grzbiecie ryb, warzywach i przyprawach ugotować wywar. Gotować pół godziny, odcedzić. Paski lina obtoczyć w mące i usmażyć. Przełożyć do wywaru i gotować 10 minut. Dodać ugotowane warzywa pokrojone w słupki. Dodać koncentrat, majeranek i gałkę.

Gryczana na boczku

Składniki: 1 kg ziemniaków, 10 dag kaszy gryczanej, 20 dag boczku wędzonego, listek laurowy, ziele, pieprz, sól, zielenina do smaku.



Wykonanie: boczek pokroić w kostkę, podsmażyć na złoty kolor, nie przypalać. Zalać przegotowaną wodą, żeby wydobyć smak sosu. Zaczekać, kiedy boczek będzie miękki. Osobno ugotować ok. 1,5 litra wody z kaszą, wrzucić pokrojone ziemniaki w kostkę, dodać przyprawy, posolić do smaku. Kiedy ziemniaki będą miękkie, dodać boczec, pogotować jeszcze chwilę. Posypać zieloną pietruszką.

Kurki w śmietanie

Składniki: 1 kg kurek, 20 dag cebuli, 10 dag masła, sól, pieprz.

Wykonanie: Większe kurki pokroić w paseczki, te mniejsze i najmniejsze zostawić w całości. Na patelnię dać 10 dag masła i 20 dag posiekanej cebuli. Gdy się usmaży, wrzucić 1 kg kurek i dusić do miękkości. Zredukować, żeby odparować wodę. Następnie wlać szklankę śmietany ubitej z posiekanym koperkiem i doprawić solą z pieprzem.

Polędwiczka wieprzowa ze świnki puławskiej

Składniki: 1 polędwiczka wieprzowa, 5 plasterów wędzonego boczku, 10 dag kaszanki, 2 łyżki musztardy, brokuł, tymianek, sól, pieprz, oliwa. Na ziemniaki: 1 kg ziemniaków, 3 ząbki czosnku, 300 ml śmietanki 22%, 30 dag żółtego sera, sól i pieprz, świeża gałka muszkatołowa, masło do smarowania foremki. Sos cydrowy: 400 ml cydru, 1 jabłko, 2 łyżki musztardy, 1 łyżka masła.

Wykonanie: polędwiczkę wyplukać, naciąć, rozbić na grubość pół centymetra. Kaszankę rozciąć i wymieszać z musztardą, tymiankiem. Polędwiczkę posolić i doprawić pieprzem. Otrzymany farsz nakładać wzdłuż polędwiczki a następnie zwinąć w rulon. Plastry boczku układać jeden przy drugim, następnie nałożyć na nie polędwiczkę z farszem, mocno zwinąć. Piec w temperaturze 59 stopni Celsjusza przez 15 minut.

Ziemniaki. Obrać, pokroić w cienkie plasterki. Ser zetrzeć na drobnej tarce, wymieszać ze śmietaną, wyciśniętym czosnkiem, gałką muszkatołową, solą, pieprzem oraz plasterkami ziemniaków. Przełożyć do naczynia żaroodpornego, przykryć folią aluminiową i piec w temperaturze 180 stopni Celsjusza przez godzinę.

Sos. W rondelku podgrzać masło a następnie dodać obrane i pokrojone w kostkę jabłko. Smażyć na wolnym ogniu, aż jabłko zmięknie po czym dodać musztardę oraz cydr. Dusić przez około 5 minut, następnie zmikсовать blenderem na gładką masę. Otrzymany sos przetrzeć przez sito, zagotować. Podawać z łodygą brokuła przesmażonego na oliwie z czosnkiem oraz z pozosta-

łymi składnikami. (Przepis Kuby Pietrowskiego)

Schabowy z kostką ze świnki rasy puławskiej

Składniki: 15 dag schabu z kością, 15 dag smalcu, 2 marchewki, 10 dag szpinaku, 1 jajko, sól, pieprz. Na ziemniaki: ziemniaki, mąka, sól.

Wykonanie: kość schabową oczyścić z resztek mięsa, kotlety rozbić, posolić doprawić pieprzem. Roztrześć jajko. Mąkę i sól jęczmienny wsypać do dwóch osobnych talerzy. Kotlet obtoczyć z dwóch stron najpierw w mące, potem jajku, następnie w słodzie jęczmiennym. Kłaść na patelnię z rozgrzanym smalcem i smażyć na niedużym ogniu. Gdy kotlet się przyrumieni od spodu, przełożyć na drugą stronę. Ziemniaki. Umyć, nie obierać. W misce połączyć ze sobą mąkę z solą. Mokre ziemniaki, obtaczać w mącznej mieszance i układać na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Piec 50 minut w temperaturze 180 stopni Celsjusza. Podawać z duszonym na oliwie szpinaku oraz smażoną na maśle marchewką i ziemniakami z ogniska. (Przepis Kuby Pietrowskiego)

Tatar z kaszą gryczaną

Składniki: 25 dag polędwicy wołowej lub udźca, 1 cebula, po 1 żółtka na osobę, 2 łyżki oleju rzepakowego, sól, pieprz. Dodatki: uparowana kasza gryczana, posiekany korniszon, musztarda z Parczewa.

Wykonanie: mięso wyjąć z lodówki, odczekać, aż osiągnie temperaturę pokojową. Drobno posiekać. Uformować dwie porcje. Zrobić na środku wgłębienie na żółtko. Ułożyć żółtka we ć ją na mięso, Polać olejem, oprószyć solą i pieprzem. Dookoła ułożyć ostudzoną kaszę oraz dodatki. Smacznego.

Zimne nóżki

Składniki: 2 kg nóżek wieprzowych, 30 dag włoszczyzny (cebula, marchew, pietruszka, seler), pęczek lubczyku, 2 dag soli, 1 g liści laurowych, 1 g ziela angielskiego, 2 g pieprzu, 1 dag czosnku.

Nóżki wieprzowe oskrobać, dokładnie oczyścić, opłukać w ciepłej wodzie, porąbać raz wzdłuż i w poprzek. Kości nie wyjmować. Włoszczyznę oczyścić, opłukać, dodać do porąbanych nóżek, zalać zimną wodą, dodać sól, gotować na wolnym ogniu 3 godziny. Pod koniec gotowania dodać pęczek lubczyku, zmiażdżone ziele angielskie i liście laurowe. Miękkie nóżki wyjąć z rosółu, mięso starannie obrać od kości, pokrajać w kostkę, wymieszać z rosółem, dodać pieprz, rozarty czosnek, wylać do miseczek. Podawać z octem, musztardą, chrzanem, sosem tatarskim i pieczywem. Smacznego.

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ

Wyniki 8. kolejki: GKS Jastrzębie – Pogoń Siedlce 3:1 • Stomil Olsztyn – KKS 1925 Kalisz 0:1 • Śląsk II Wrocław – Motor Lublin 1:1 • Znicz Pruszków – Górnik Polkowice 2:0 • Lech II Poznań – Olimpia Elbląg 0:0 • Wisła Puławy – Garbarnia Kraków 3:2 • Hutnik Kraków – Polonia Warszawa 1:4 • Siarka Tarnobrzeg – Zagłębie II Lubin 2:3 • Radunia Stężyca – Kotwica Kołobrzeg 1:2.

1. Kotwica	8	22	19-8
2. Kalisz	7	15	15-8
3. Zagłębie II	8	15	16-17
4. Olimpia	8	13	11-6
5. Wisła	8	13	13-10
6. Znicz	8	13	12-11
7. Jastrzębie	8	12	9-9
8. Radunia	8	11	16-15
9. Polonia	7	10	11-7
10. Śląsk II	8	10	14-15
11. Górnik	8	10	10-11
12. Stomil	8	9	11-12
13. Pogoń	8	9	11-14
14. Garbarnia	8	8	14-16
15. Hutnik	8	7	15-20
16. Lech II	8	6	10-14
17. Motor	8	6	7-13
18. Siarka	8	5	11-19

3 września: Kotwica – Jastrzębie • Polonia – Siarka • Garbarnia – Hutnik • Olimpia – Wisła • Górnik – Lech II • Pogoń – Stomil
4 września: Kalisz – Śląsk II • Motor – Znicz • 5 września: Zagłębie II – Radunia.

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

7 goli – Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków) • **6 goli** – Maciej Firlej (Znicz Pruszków), Grzegorz Gonczar (Kotwica Kołobrzeg), Dawid Retlewski (Wisła Puławy) • **5 goli** – Nestor Gordillo (KKS 1925 Kalisz), Radosław Stępień (Radunia Stężyca), Jakub Teclaw (Stomil Olsztyn) • **4 gole** – Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Abdallah Hafez (Górnik Polkowice), Szymon Kroc (Śląsk II Wrocław), Damian Nowak (Pogoń Siedlce), Daniel Stancik (GKS Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój)), Aron Stasiak (Olimpia Elbląg), Bartosz Zynek (Radunia Stężyca) • **3 gole** – Rafał Adamski (Zagłębie II Lubin), Cezary Bujalski (Pogoń Siedlce), Szymon Gołuch (GKS Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój)), Bartłomiej Kłudka (Zagłębie II Lubin), Szymon Kobusiński (Zagłębie II Lubin), Paweł Łysiak (Kotwica Kołobrzeg), Shuma Nagamatsu (Znicz Pruszków), Bartłomiej Purcha (Garbarnia Kraków), Marcin Rajch (Olimpia Elbląg), Patryk Serafin (Hutnik Kraków), Filip Wilak (Lech II Poznań), Adam Żak (Garbarnia Kraków) • **2 gole** – Mark Assinor (Hutnik Kraków), Przemysław Bargiel (Śląsk II Wrocław), Michał Cywiński (Kotwica Kołobrzeg), Tomasz Cywka (Lech II Poznań), Cheikhou Dieng (Zagłębie II Lubin), Wojciech Fadecki (Polonia Warszawa), Mateusz Gawlik (KKS 1925 Kalisz), Mariusz Idzik (Górnik Polkowice), Szymon Kiezbak (Górnik Polkowice), Patryk Kiełsi (Hutnik Kraków), Kamil Kort (Kotwica Kołobrzeg), Piotr Kurbiel (Stomil Olsztyn), Miłosz Kurowski (Śląsk II Wrocław), Szymon Lewicki (Siarka Tarnobrzeg), Wojciech Łuczak (Radunia Stężyca), Patryk Mularczyk (Garbarnia Kraków), Krystian Pieczara (Polonia Warszawa), Krystian Puton (Wisła Puławy), Łukasz Szałowski (Lech II Poznań), Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg), Michał Szmiąg (Śląsk II Wrocław), Maciej Wichtowski (Pogoń Siedlce), Michał Żebrakowski (Motor Lublin), Karol Żwir (Stomil Olsztyn).

Nie będą mieli łatwo

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Po ponad trzech miesiącach rozgrywki klubowe męskiej piłki ręcznej znowu będą elektryzować kibiców. Pierwszym rywalem brązowych medalistów Azotów Puławy kraju będzie w niedzielę Energa MKS Kalisz. Pierwszy gwizdek w hali w Puławach o godzinie 17

Zawodnicy trenera Roberta Lisa bronić będą brązowego medalu wywalzonego dwa razy z rzędu (2022, 2021). I otwarcie trzeba przyznać, że zadanie to nie będzie łatwe. Po zakończeniu sezonu drużynę opuściło siedmiu zawodników, w tym najlepszy strzelec Ukrainiec Andrii Akimenko. Poważną stratą jest też odejście reprezentanta Polski obrotowego Dawida Dawydzika. Na tej pozycji zabraknie też kolejnego gracza Łukasza Rogulskiego. Spore straty klub poniósł w drugiej linii, wśród rozgrywających. Z Azotami rozstali się Paweł Podsiadło, Antoni Łangowski i Aliaksandr Bachko. Nowymi twarzami są najlepszy strzelec minionego sezonu Kacper Adamski, Hiszpan Ignacio Valles, Marek Marciniak, Kellian Janikowski oraz trzech wychowanków klubu, absolwentów Szkół Mistrzostwa Sportowego: Tobiasz Górski, Jan Antolak i Kamil Konieczny.

Trener Azotów Robert Lis, już na początku nowego sezonu, nie może spać spokojnie. Kontuzji nabawili się lider i kapitan Michał Jurecki, skrzydłowy Tobiasz Górski, bramkarz Wadim Bogdanow. Niewykluczone, że do grona nieobecnych już na początku rywalizacji może też dołączyć kolejny z bramkarzy Mateusz Zembrzycki. – Celem jest obrona brązowego medalu. Kadrowo drużyna jest na porównywalnym poziomie. Martwią nas niestety kontuzje zawodni-



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

ków. I to one mogą nam pokrzyżować plany. Jeśli w najbliższych meczach potracimy punkty, trudno będzie je odrobić. Dobrym składem dysponuje Górnik Zabrze. To może być poważny konkurent do medalu – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów.

Podobnie jak to było przez dwa ostatnie sezony, obecnym będzie kolejnym, w którym nie ma fazy play-off. System bez tej formy wydaje się bardziej sprawiedliwy. Każde kolejne spotkanie jest ważne, nie będzie meczów o nic. Zespołom nie opłaci się kalkulowanie z wynikiem. Strata punktów z teoretycznie słabszym rywalem może drogo kosztować na finiszu rywalizacji.

(GROM)

KLUB SPORTOWY PIŁKI RĘCZNEJ „AZOTY-PUŁAWY” SPÓŁKA AKCYJNA

24-100 Puławy, ul. Lubelska 59.

Prezes: Jerzy Witaszek. Dyrektor sportowy: Marcin Kurowski. Specjalista ds. organizacji imprez sportowych: Artur Witkowski. I trener: Robert Lis. II trener: Patryk Kuchczyński.

KADRA

Bramkarze: Wadim Bogdanow (urodzony w 1986 r./197 cm wzrostu), Mateusz Zembrzycki (97/196), Wojciech Borucki (2001/196).

Skrzydłowi: Tobiasz Górski (2003/186), Marek Marciniak (95/188), Dawid Fedeńczak (98/185), Piotr

Kacper Adamski był królem strzelców ubiegłego sezonu PGNiG Superligi. Prezes Azotów Jerzy Witaszek bardzo liczy na skuteczność nowego rozgrywanego

Jarosiewicz (98/179), Kamil Konieczny (2001/184).

Obrotowi: Ivan Burzak (98/202), Kellian Janikowski (96/191).

Rozgrywający: Boris Zivković (92/195), Kacper Adamski (92/185), Rafał Przybylski (91/200), Michał Jurecki (84/198), Jan Antolak (2003/196), Ignacio Valles (97/182), Bartosz Kowalczyk (96/191).

Przybyli: Valles (Benidorm, Hiszpania), Jani-

Wydarli zwycięstwo

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ Wisła Puławy pokonała Garbarnię Kraków 3:2

Po dobrej postawie w pierwszej połowie piłkarze Mariusza Pawłaka musieli się napracować aby zainkasować komplet punktów w spotkaniu z zespołem z Krakowa. Miejscowi w końcówce pierwszej odsłony doprowadzili do remisu 2:2. Od 39 minuty grali też w przewadze jednego zawodnika, a mimo to mieli problemy aby cieszyć się z wygranej.

Zwycięską bramkę zdobył strzałem głową Robert Majewski dopiero w 85 minucie. Wykorzystał dokładne dośrodkowanie z narożnika boiska Krystiana Putona. W 88 minucie dogodnych okazji na kolejne bramki nie wy-

korzystali Dominik Banach i Adrian Paluchowski.

(GROM)

Wisła Puławy – Garbarnia Kraków 3:2 (2:2)

Bramki: Retlewski (8), Gvozdenović (45), Majewski (85) – Gvozdenović (32 samobójcza), Marszałik (43).

Wisła: Posiadała – Gvozdenović, Wiech, Majewski, Cheba, Kaczmarek (60 D. Banach), Ryska (46 Paluchowski), Kona, Puton, Klichowicz (60 Papikjan), Retlewski.

Garbarnia: Bartusik – Purcha, Kardas (72 J. Banach), Nakrosius, Bartków, Marszałik (72 Pranica), Nowak, K. Dziedzic (49 Gądek), A. Dziedzic (46 Sutor), Karbownik (40 Warczak), Żak.

Żółte kartki: Klichowicz, Cheba, Kona, Wiech (W) – Marszałik, Nakrosius, Banach, Gądek (G).

Czerwona kartka: Bartków (Garbarnia) w 39 min, za dyskusej z sędzią.
Sędziował: Rafał Rokosz (Katowice).

Pomoc koleżeńska

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Wisła II Puławy z kolejnym zwycięstwem. Beniaminek z Góry Puławskiej musi czekać na pierwszy komplet punktów

Rezerwy Wisły mogły liczyć na pomoc zawodników z pierwszej drużyny, rywalizującej w II lidze. Puławska młodzież wsparta doświadczonymi kolegami nie miała najmniejszych problemów z pokonaniem Sygnału Lublin. Już do przerwy było 2:1. Po zmianie stron gospodarze powiększyli prowadzenie. Ostatecznie zwyciężyli 5:1.

Wisła II Puławy – Sygnał Lublin 5:1 (2:1)

Bramki: Josino (33), Paluchowski (34), Banach (54), Szymanek (58), Turek (84) – Karaś (25).

Wisła II: Pilaszek (75 Ogórek) – Azikiewicz (46 Gałązka), Przywara,

Josino, Ryska (46 Janiczek), Mościcki (70 Hawryło), Skalecki (46 Wlazlik), Banach (60 Turek), Paluchowski (46 Czapla), Szymanek.

KS Góra Puławska na razie płaci frycowe. Gospodarze nie dali rady bardziej doświadczonej ekipie Sokoła Konopnica przegrywając 1:4. Miejscowi popełnili błędy, które wykorzystali rywale.

(GROM)

KS Góra Puławska – Sokół Konopnica 1:4 (1:2)

Bramki: Semenik (12) – J. Wójcik (1, 39, 67), Giełza (90 + 2).

Góra Puławska: Świdorski – Bonecki (60 Czapla), Chojnacki (60 Taradys), Gębala, Kurpiński, Łukaszuk (87 Piotrowski), Moniuszko (60 Woźniak), Pionka, Próchniak, Suszyński, Semenik.

Pozostałe wyniki 3. kolejki: Polesie Kock – Unia Bełżyce 7:0 • Stok Zakrzówek – Janowianka

kowski (Torus Wybrzeże Gdańsk), Adamski (Energa MKS Kalisz), Marciniak (Zagłębie Lubin), Górski, Antolak, Konieczny (wychowanekowie).

Ubyli: Andrii Akimenko (Dinamo Bukareszt), Paweł Podsiadło (Grupa Azoty Unia Tarnów), Antoni Łangowski (Gwardia Opole), Wojciech Gumiński (Budnex Stal Gorzów Wielkopolski), Dawid Dawydzik (Orlen Wisła Płock), Łukasz Rogulski (AEK Ateny, Grecja), Aliaksandr Bachko (Górnik Zabrze).

TERMINARZ AZOTÓW PUŁAWY W PGNiG SUPERLIDZE W SEZONIE 2022/2023:

3-4 września (1. kolejka): Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz • Gwardia Opole – Zagłębie Lubin • TORUS Wybrzeże Gdańsk – MMTS Kwidzyn • ARGED KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski – Sandra Spa Pogoń Szczecin • Łomża Industria Kielce – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski • Chrobry Głogów – ORLEN Wisła Płock • Górnik Zabrze – Grupa Azoty Unia Tarnów.
10 września (2. kolejka): Kwidzyn – Azoty • **17 września (3. kolejka):** Azoty – Gwardia • **24 września (4. kolejka):** Wybrzeże – Azoty • **1 października (5. kolejka):** Azoty – Zagłębie • **8 października (6. kolejka):** Azoty – Ostrovia • **19 października (7. kolejka):** Łomża – Azoty • **22 października (8. kolejka):** Azoty – Chrobry • **29 października (9. kolejka):** Górnik – Azoty • **5 listopada (10. kolejka):** Azoty – Tarnów • **19 listopada (11. kolejka):** Płock – Azoty • **26 listopada (12. kolejka):** Azoty – Piotrkowianin • **10 grudnia (13. kolejka):** Pogoń – Azoty.
Runda rewanżowa rozpocznie się 4 lutego 2023. Sezon zakończy się 20 maja.

Janów Lubelski 1:3 • KS Drzewce – Błękit Cśców 6:1 • LKS Stróża – Orion Niedrzwica Duża 2:1 • Cisy Nałęczów – Tur Milejów 2:2 • Avia II Świdnik – MKS Ryki 3:4.

1. Drzewce	3	9	16-2
2. Janowianka	3	9	9-4
3. Tur	3	7	7-2
4. Ryki	3	7	7-5
5. Wisła II	3	6	12-4
6. Sokół	3	6	9-7
7. Cisy	3	4	7-4
8. Polesie	2	3	9-3
9. Stróża	3	3	2-8
10. Sygnał	3	3	4-10
11. Orion	3	3	3-8
12. Unia	3	3	5-12
13. Stok	3	1	2-6
14. Błękit	2	1	2-7
15. Góra	3	1	2-7
16. Avia II	3	0	5-12

3-4 września: Unia – Ryki • Tur – Avia II • Sokół – Cisy • Orion – Góra • Sygnał – Stróża • Błękit – Wisła II • Janowianka – Drzewce • Polesie – Stok.

W 250-tą rocznicę I rozbioru Polski (2)

Czartoryscy a „Familia”

ANDRZEJ TOŁPYHO

Co rozumiemy pod pojęciem „familia”? W starożytnym Rzymie była to rodzinna jednostka gospodarcza i prawna, składająca się z wszystkich krewnych podlegających władzy ojca rodziny wraz z należącym do nich niewolnikami. Z czasem wchodzili w jej skład wszyscy niewolnicy należący do danego domu. Na grunt polski określenie to zostało przeniesione z języka łacińskiego, w którym oznaczało: domowników, czeladzi, służbę, poddanych, a także mienie i majątek oraz ród, rodzaj, drużynę, bandę, sektę. Ostatecznie pod pojęciem „familia”, dziś już przestarzałym, rozumiemy ogół osób spokrewnionych lub skoliiganych, w szczególności noszących jedno nazwisko.

Poznajmy treść pojęcia „Familia”, pisanego dużą literą umieszczonego zwykle w cudzysłowie. Tak rozumiana „Familia”, to nazwa magnackiego stronnictwa książąt Czartoryskich i związanych z nimi rodów, ukształtowanego w XVIII wieku w Rzeczypospolitej, a więc u schyłku panowania Augusta II Mocnego (1670-1733) z dynastii Wettynów, króla polskiego w latach 1697-1706 i od 1709. Pierwotnymi przywódcami „Familii” byli synowie Kazimierza Czartoryskiego (1674-1741), księcia na Kiewaniu i Żukowie, kasztelan wileńskiego i Izabeli z Morsztynów (1671-1758), a mianowicie: książę Michał Fryderyk Czartoryski (1696-1775) – kanclerz wielki litewski oraz książę August Aleksander Czartoryski (1697-1782) – wojewoda ruski i twórca potęgi rodowej „Familii”. W gronie tym znalazł się również Stanisław Poniatowski (1676-1762) – wojewoda mazowiecki i kasztelan krakowski, mąż Konstancji Czartoryskiej, ojciec późniejszego króla Stanisława Augusta.

Z czasem władza w „Familii” przeszła w ręce w kolejnych osób: Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732-1798) – w latach 1764-1795 króla polskiego, Adama Kazimierza Czartoryskiego (1734-1823) – generała ziem polskich, Stanisława Lubomirskiego (1719-1783) – marszałka wielkiego koronnego, zięcia Augusta Czartoryskiego, Michała Ogińskiego - zięcia Michała Czartoryskiego, Andrzeja Zamoyskiego (1716-1792) – kanclerza wielkiego koronnego, spowinowaczonego z Czartoryskimi.

Podstawę materialną „Familii” stanowiły ogromne i dobrze zarządzane dobra Augusta Czartoryskiego, głównie wniesione mu przez żonę, Zofię Sieniawski Denhoffową. O zasięgu tych dóbr czytamy w książce pt. „Czartoryscy. Trzydzieści sześć żywotów” (Kraków 1938):

„Przez umiejętną, postępową, wynikającą we wszystkie szczegóły gospodarkę podwaja dochód ze swych dóbr i oczyszcza je z milionowych długów. A ma tych dóbr wraz z żoną co niemiara: na Rusi Czerwonej hrabstwo jarosławskie, Brzeżany, Sieniawę, Oleszyce, w Krakowskim Krzeszowice, w Lubelskim Puławy, a na Podolu Granów, Międzybóż, Zinkowice, Mikołajów i Stara Sieniawa, na Podlasiu Międzyrzec, na Wołyniu Klewań i Żuków, na Litwie hrabstwo Szklowski oraz Słopice i Wołożyn. Miał też starostwa kałuskie, ko-



August II Mocny (1670-1733)
– król Polski (od 1697) z dynastii Wettynów

ścierzyńskie, lutyńskie, latowickie, lubocheńskie i in., a w latach 1742-50 także grodowe warszawskie, potem odstąpione Fr. A. Brühlowi (Fryderyk Alojzy Brühl 1739 - 1793, starosta warszawski od 1750, poseł do Wiednia i Petersburga, rozbudował i uporządkował Warszawę, zasłużony w rozwoju artylerii – przypis Autor), w zamian za co Cz. otrzymał 20 VIII 1750 generalstwo ziem podolskich, które w roku 1758 przekazał synowi Adamowi. Przy dochodach sięgających 3 mil. złotych posiadał księżę, jak król perski, 3 gustowne rezydencje: Brzeżany, Puławy i Wilanów...”

...

Jakie szczególne cechy posiadali wyżej wymienieni przywódcy „Familii”? Nad innymi magnatami górowali inteligencją, polityczną zręcznością oraz umiejętnością skupienia wokół siebie zwartych zastępów klienteli spośród średniej szlachty.

August Aleksander ks. Czartoryski (1697-1782) – wojewoda ruski



Michał Fryderyk ks. Czartoryski (1696-1775) – kanclerz wielki Litewski

popierany przez „Familię”? Wymienia ich Maria Dernałowicz w książce „Portret Familii” (Warszawa 1982):

„...wojewoda kijowski, Józef, kiedyś przez Leszczyńskiego mianowany hetmanem, Antoni, wojewoda bełski, Michał, wojewoda wołyński, Teodor, prymas i przyszły interrex (urząd ten, w dawnej Polsce, podczas bezkrólewia pełnił prymas – przepis. Autora)”.

A może postawić na układ z państwami ościennymi? – rozważał August II. Ale i tu były przeszkody. Cytowana M. Dernałowicz ocenia:

„Rosji, Austrii i Prusom chodziło tylko o jedno: nie dopuścić do żadnych przemian w Polsce. Powrót na tron Stanisława (Leszczyńskiego – przykro Autora) oznaczał wciągnięcie Rzeczypospolitej w polityczną orbitę Francji. Pomyślna elekcja Saska pociągała za sobą ustalenie się drezdeńskiej dynastii na warszawskim zamku. (...) więc ani Leszczyński, ani Fryderyk August!”

Stanisław Poniatowski (1676-1762) – kasztelan krakowski, ojciec późniejszego króla



Było coraz mniej czasu do otwarcia sejmu. Król nie przebiegał w środkach aby znaleźć właściwą drogę do osiągnięcia dynastycznego sukcesu. Podczas przejazdu z Drezna do Warszawy napotkał w Krośnie posła pruskiego. Postanowił wykorzystać okazję do tego, aby poznać stanowisko króla pruskiego w kwestii kandydata na tron polski. Po raz kolejny odwołujemy się do barwnego opisu M. Dernałowicz:

„Toczono narody w krośnieńskiej plebanii; król wychylał jeden kielich za drugim i namawiał Grumbkowi do picia, licząc, że nietrzeźwy poseł zdradzi się z zamiarami swojego króla. Prusak był ostrożny: po kryjomu dolewał wody do wina i z satysfakcją słuchał, jak coraz bardziej pijany monarcha roztacza przed nią swoje plany. August kazał sobie przynieść mapę Polski i uderzając po niej ręką otwarcie już oferował Fryderykowi Wilhelmowi Prusy Królewskie w zamian za pomoc w osadzeniu syna na polskim tronie. Poseł uprzejmie kiwał głową; w pewnej chwili król umilkł tracąc watek; posłowi udało się wtrącić: – Przekazując słowa w Waszej Królewskiej Mości memu panu, a może i jego aliantom, będę musiał wyjawiać, że projekt, o którym mówimy, wyszedł od króla polskiego. (...) Nazajutrz trzeba było wyjeżdżać do Warszawy. Grumbkow patrzył na króla: po wczorajszym pijaństwie Augusta II zaziębił się w przegrzanej plebanii, czuł się bardzo źle, rwała go choroba stopa. Siedział z gołymi nogami przed kamieniem, skurczony, jakby zapadły w sobie. Pruski poseł zrozumiał, że ma przed sobą człowieka, którego dni są policzone...”

Tymczasem Warszawa zaroila się od przybyłej na sejm szlachty. 14 stycznia 1733 r. przyjechał również król. I znowu sytuacja dla niego niekorzystna.

„Wysiadł z karety jakoś dziwnie, jakby nie panując nad własnymi ruchami. Nagle krzyknął i upadł na ziemię. Zrobił się tumult, wśród napierającego tłumu wyniesiono Augusta do komnat. Okazało się, że nastąpił zdrową nogą na chorą i omdlał z bólu”.

Sejm rozpoczął obrady. Burzliwe obrady. Wbrew przewidywaniom licznych posłów król nie przejawiał aktywności politycznej. Maria Dernałowicz wyjaśnia:

„...stan monarchy pogarszał się szybko; na koniec stycznia August nie chciał już widzieć nikogo, nie dopuszczał do siebie nawet Familii, usiłującej jeszcze zdobyć dla swego przywódcy w godność hetmańską. Króla nie obchodziło Już jednak nic, prócz ciężkiej, coraz cięższej walki ze słabością własnego ciała. Zabiegi polskich magnatów, sejm, Rzeczypospolita, ba, nawet Saksonia, nawet los syna, stawały mu się nie tylko obojętne, ale niemal wrogie: zabierały mu część sił potrzebnych do zmagania ze śmiercią.”

W nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1733 roku elektor saski Fryderyk August I z rodu Wettynów, który jako król Polski przyjął imię Augusta II, zakończył życie. Ostatnie słowa, jakie wyrzekł, brzmieć miały: „Całe moje życie było jednym nieprzerwanym grzechem. Boże, zlituj się nade mną”.

**Za tydzień: BEZKRÓLEWIA – KAPTURY
– KONFEDERACJE**